



ratalna pojazdów mechanicznych, załatwiona w postaci ustawy o zastawie rejestrowym. Ustawa ta — stwierdza wicemin. Piasecki — „winna znamionować nowy okres w sprzedaży pojazdów mechanicznych pozostaje obecnie tylko oczekiwać inicjatywy kapitału prywatnego w powołaniu do życia instytucji, finansującej sprzedaż ratalną”.

Wybitną rolę w akcji motoryzacyjnej odgrywa również taniość eksploatacji samochodu. A to właśnie wymaga jeszcze bardzo poważnych zabiegów. Słusznie też powiada wicemin. Piasecki, że „nie dość kupić samochód, trzeba też mieć przystępne warunki jego eksploatacji”. W r. 1936 została przeprowadzona nieznaczna obniżka ceny materiałów pędnych (10 gr. na litrze benzyny). Obecnie, jak zapowiada wicemin. Piasecki, prowadzone są prace w kierunku dalszego obniżenia ceny benzyny, przyrównoległych studiach możliwości wprowadzenia w szerszym zakresie paliw zastępczych (przede wszystkim spirytusu i mieszanek). Są również inicjowane ba-

dania nad możliwością produkcji w kraju paliw syntetycznych, opartych o przerób węgla, torfu, drewna, oraz gazów ziemnych.

Tak — w najogólniejszych zarysach — przedstawiają się zarówno osiągnięcia, jak i zamierzenia w dziedzinie akcji motoryzacyjnej.

Postęp tej akcji jest bezsprzeczny i widoczny. Wytwórczość krajowa zajmuje coraz bardziej dominujące stanowisko. Gdy bowiem do niedawna wytwórnie krajowe pokrywały tylko 59% zapotrzebowania, to w r. 1939 trzy wielkie wytwórnie (Państw. Zakł. Inż., Lilpop i Wspólnota Interesów) pokryją przeszło 85% zapotrzebowania, pozostawiając importowi zagranicznemu zaledwie 15%. A tym samym zbliżamy się do chwili, w której staniami się samowystarczalni w dziedzinie produkcji pojazdów mechanicznych.

Ze względu na obronność i dobrobyt państwa musimy skoncentrować wszelkie wysiłki, by akcji motoryzacyjnej nadać coraz żywsze tempo i coraz większy zasięg.

## Z POLSKI i ZE ŚWIATA. POLSKA.

**Min. Beck a Hitlera.** Przed kilku dniami w drodze powrotnej z Francji min. Beck zatrzymał się w Monachium, skąd udał się do Berchtesgaden, gdzie odbył trzygodzinną rozmowę z kanclerzem Hitlerem. Dookoła tej rozmowy snuje prasa, nie tylko polska, cały szereg domysłów, ale nikt nic pewnego nie wie. Faktem jest tylko, że omówiono tam całokształt spraw obchodzących o ba państwa. Z pewnością rozmowy te musiały dotyczyć zarówno sprawy Gdańska, jak również Kłajpedy i Rusi Przykarpackiej, bo te zagadnienia są obecnie aktualne.

**Nowy Rok na Zamku.** W tym roku po raz pierwszy życzenia noworoczne składano Głowie Państwa nie w dniu 1 stycznia, lecz 8 b. m., co będzie utrzymane i nadal.

Najpierw składał życzenia marszałek Edward Rydz-Śmigły, następnie gen. Składkowski, marszałkowie Sejmu i Senatu, ks. arcybiskup Gall oraz korpus dyplomatyczny. W imieniu korpusu dyplomatycznego przemawiał nuncjusz apostolski.

**Zgon ś. p. Romana Dmowskiego.** W dniu 7 bm. odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. Romana Dmowskiego, założyciela i długoletniego przywódcy Stronnictwa Ludowego.

**Ważny projekt ustawy** wniesie Rząd do Sejmu jeszcze w bieżącej sesji. Według tego projektu majątki ziemskie, które zostaną sprzedane na licytacji, stają się własnością kupującego dopiero po 5 tygodniach. W ciągu tego czasu na wniosek Wojewody Skarb Państwa może przejść cały majątek po cenie licy-

tacyjnej.

W razie przejęcia, Skarb Państwa wypłaca temu, kto majątek nabył na licytacji, 1 procent od sumy licytacyjnej. Ustawa ta będzie miała doniosłe znaczenie dla spraw prawidłowej parcelacji gruntów.

## ZE ŚWIATA.

**Podróż Chamberlaina do Rzymu.** Po okresie pewnego uspokojenia w okresie świątecznym zaczął się ruch w świecie politycznym. Zapowiedziana od dawna wizyta angielska w Rzymie doszła obecnie do skutku. Premier angielski Chamberlain wraz z min. spraw zagr. Halifaxem udali się w ub. tyg. do Rzymu, wstępując po drodze do Paryża, gdzie odbyli dwugodzinną rozmowę z mężami francuskimi. Zatrzymanie się w Paryżu nastąpiło dla podkreślenia łączności polityki angielsko-francuskiej, co nie jest bez znaczenia dla dalszych rozmów. W Rzymie mężowie angielscy omówią z Mussolinim sprawy dotyczące interesów obu państw. A mają o czym mówić, gdyż spraw jest dużo. Na czoło wysuwa się zagadnienie hiszpańskie. Obecnie gen. Franko zarządził ofensywę i coś mu się tam udało uzyskać, ale opór wojsk barcelońskich jest znaczny więc i postępy powstańców nie są tak wielkie. W Rzymie więc muszą omówić sprawę „ochotników” włoskich i rolę Włoch w Hiszpanii. Drugą sprawą nie mniej ważną, są żądania włoskie udziału w administracji kanału Sueskiego. I jedna i druga sprawa obchodzi Anglię bardzo, gdyż godzi w jej interesy na Morzu Śródziemnym. Gdyby bowiem Włosi usadowili się w Hiszpanii, zagroziliby Gibraltarowi, a tym samym przejazdowi przez cieśninę. To samo odnosi

się do kanału Sueskiego, gdyż i tu Anglia może być zagrożona przez Włochów. Te sprawy muszą więc być wyświetlone.

## Stosunki Włosko - Francuskie.

Włosi swe pretensje do kanału Sueskiego wysunęli w stosunku do Francji, ale to dotyczy w pierwszym rzędzie interesów Anglii i ona tu będzie decydowała.

Francja zastrzega sobie, że w Rzymie nie mogą być omawiane sprawy rozszczeń włoskich do Francji (Korsyka, Tunis, Dżibuti, kolej do Addis Abeby), ale i o tych sprawach, nie w imieniu Francji naturalnie, muszą mężowie angielscy mówić, bo tu interesy francuskie pokrywają się z angielskimi. Gdyby bowiem Włosi otrzymali Korsykę, Tunis i Dżibuti, to mogliby bardzo łatwo zagrozić Anglii, te terytoria bowiem leżą na drodze do Indii, a więc włoskie okręty mogłyby odciąć przejazd przez Morze Śródziemne, co nie może przecież być obojętne dla Wielkiej Brytanii. Francja nie życzy sobie pośrednictwa angielskiego, bo wie dobrze, że ona w pierwszym rzędzie musiała by zapłacić słono kosztą mediacji.

Włosi również spuścili z tonu. Początkowo cała włoska prasa grzmiała ogromnie ostro, chcąc wywrzeć odpowiedni nacisk na Francję. Ta jednak się nie ulękła.

W Monachium łatwo było dojść do zgody cudzym kosztem, więc z lekkim sercem oddano Czechosłowację, ale gdy chodziło o swoje Francuzi stanęli twardo i zapowiadają, że nie oddadzą ani piędzi ziemi. Jako kontrmanifestacją ze strony Francji była podróż premiera francuskiego Daladiera na Korsykę, oraz do Tunisu. W Tunisie Daladier dokonał nie tylko przeglądu wojsk, ale zwiedził również pustynną linię fortyfikacyjną. Również i prezydent Francji Lebrun, przemawiając na Nowy Rok do korpusu dyplomatycznego zapowiedział nieustępliwość Francji w kwestii terytorialnej. Jak te sprawy się potoczą, trudno dziś przewidzieć. Zdaje się jednak, że Francja pójdzie na pewien

kompromis i Włosi dostaną zarówno swe miejsce w zarządzie kanałem Sueskim, jak również pewne udogodnienie w porcie Dżibuti. Jest to jednak muzyka przyszłości.

**Nowy projekt utworzenia państwa żydowskiego.** Pojawiły się w prasie angielskiej pogłoski jakoby Mussolini miał wystąpić z projektem utworzenia neutralnego państwa żydowskiego, składającego się z części Abisynii, Dżibuti i części Somali brytyjskiego. Do tego państwa miałyby być skierowana emigracja Żydów nie tylko niemiecka, ale również ludność żydowska z Rumunii i Polski. Ile w tym jest prawdy, przyszłość niedaleka okaże.

**W Syrii** wybuchły ostatnio niepokoje i manifestacje skierowane przeciw Francji. I tu jak w Palestynie działa czyjaś ręka. W Palestynie Anglicy mimo ogromnych represyj nie mogą uspokoić Arabów, obecnie znów ruszyła się Syria, żądając samodzielnosci. Nie ulega wątpliwości, że niepokoje te stwarzają ci, którym zależy na podważeniu potęgi francuskiej i angielskiej, to znaczy Włosi i Niemcy.

**Japonia** przeżyła ostatnio zmianę gabinetu. Poprzedni gabinet skierował się ku zapędom totalistycznym i monopartyjnym, obecny zapowiada respektowanie zarówno konstytucji, jak i parlamentu. Przyczyny tego stanowiska należy szukać w przeciągającej się wojnie z Chinami, gdyż prowadzenie jej pochłania ogromne sumy, a korzyści na razie nie widać, jak i końca tej wojny. Wprawdzie Japończycy zajęli główne miasta i porty chińskie, ale wojny nie udało się zakończyć. Chińczycy bronią się, wspomagani zarówno przez Anglię jak Francję i Stany Zjednoczone, którym bardzo zależy na jak największym osłabieniu Japonii. Stan gospodarczy Japonii przedstawia się źle i ten fakt może się przyczynić do pewnych pertraktacji chińsko-japońskich i zaprzestania walki. Nie nastąpi to jednak rychło, bo Czang-Kai-Szek jest nie tylko dobrym wodzem ale i dyplomatą.

## Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU I RODZINY REZERW. W WARĘŻU - M.

Zarząd koła Z. R. i R. R. w Warężu-mieście na posiedzenie odbytym w dniu 18. XI. 1938 roku postanowił powiększyć referat oświatowy i wych. obyw. którego głównym celem miało być dotarcie do wszystkich Polaków zam. w poszczególnych gromadach tut. gminy i zgrupowanie ich w ośrodkach O. Z. N. czy też Z. R. zaś kobiety — Polki w organizacji najbardziej im odpowiadającej t. i. „Kole Gospodyń”.

Dzięki wysiłkom i niestrudzo-

nej pracy Z. R. i R. R. w Warężu, wyjazdy terenowe odniosły pożądany skutek. Polacy dzięki uświadomieniu ich przez odpowiednie referaty poczęli się grupować w O. Z. N. czy Z. R. — zaś kobiety — Polki wyraziły chęć zgrupowania się w Kole Gospodyń”.

I tak zawdzięczając wysiłkom Z. R. i R. R. powstało już Koło Gospodyń w Żniatynie. Polki w gromadach: Hulcze, Dłużniów, Liski i Sulimów — wieś jako uświadomione obywatelki wyraziły również

STANISŁAW PIĄTKOWSKI.

## PRACE SADOWNICZE SEZONU JESIENNEGO.

(Dokończenie)

Podawszy powody, przemawiające za racjonalnym sadzeniem drzew podają wymiary:

### ODDALENIE

	rzędu	w rzędzie
grusze	10—12	10—12
jabłonie	10—12	10—12
czereśnie	10—12	10—12
wiśnie	5—6	5—6
śliwy	5—6	5—6
leszczyny	4—5	4—5
maliny	2—1	1

porzeczki 2 1:5  
agrest 2 1:5

Ponieważ częstokroć wskutek nienależytego sadzenia drzewek następuje stagnacja wzrostowa, przeto zapodam mój sposób sadzenia: zwyczajnie sadzą drzewka owocowe jedni w dołach za obszernych i za głębokich, inni zaś w dołach za szczupłych i za płytkich.

Oba sposoby mają cechy skrajności, a jako takie mają złe strony.

U pierwszych posadzone drzewka lat 2 do 3-eh prawie że nie rosną; u drugich zaś po pierwszym roku dobrego wzrostu drzewka owoc. dwa do trzech lat ledwie wegetują. Uniknie się tego, gdy przy kopaniu dołu zastosuje się następujący sposób: po wyznaczeniu miejsc, gdzie mają być umieszczone drzewka, kopie się dół w ten sposób, że dzieli się go na dwie połowy. Pierwszą z tych na dwa ukopy (sztychy), (dwa razy wybiera się, jak głęboko sięga łopata) głęboko, 50 cm. szeroko, okładając górną i dolną warstwę osobno; drugą część wybiera się na jeden ukop głęboko, a szerokość

stosuje się ściśle do długości korzeni danego drzewka. Następnie wbija się kół w punkcie środkowym dna dołu na 30 cm. głęboko, zasypuje się ziemię warstwy górnej, zaś drugi warstwy dolnej i w ten sposób wymieszana ziemia zakrywa się dół do wysokości części płytkiej i udeptuje się ją silnie. Usypawszy kopczyk przy kole od strony płu. po przecięciu korzeni drzewka, umiejscowia się je na kopczyku, bacząc, żeby szyjka korzeniowa 8 do 10 cm. była wyżej nad poziomem, co wskazuje w poprzek dołu umieszczona łata, rozkłada się korzenie starannie, podsypując i uciskając rękami u spo-

chęć zgrupowania się w „Koła Gospodyń”.

Chodzi już tylko o stronę formalną oficjalnego założenia takich Kół, co uczyni p. Instruktorka Koła Gospodyń w Sokalu.

Dzięki poczynaniom Z. R. i R. R.,

„Kola Gospodyń” na terenie tej gminy poczęły wykazywać żywotną działalność a systematyczne ich powiększanie się da Zarządowi Z. R. i R. R. w Warężu to przekonanie, że praca ich nie poszła na marne.

\* \* \*

## CHOINKA w CZYTELNI T. S. L. w DOBRACZYNIĘ.

W czasie wakacyj ubiegłego roku kwaterował na terenie Dobraczyna oddział Legii Akademickiej, który dobrze zapisał się w pamięci tutejszych mieszkańców. A już szczególnie troską otoczył miejscową Czytelnię T. S. L. której członkowie jak mogli tak odwzajemniali się mu. Wyjazd Legii bynajmniej nie zerwał nawiązanej łączności, poszczególni członkowie Czytelni prowadzili korespondencję, wymianę zdjęć fotograficznych, gazet itp. Przy wyjeździe z Dobraczyna część żołnierzy Legii obiecała w czasie feryj Bożego

Narodzenia odwiedzić Czytelnię. To też w dniu 28 XII 1938 z wielką radością przyjęto odwiedziny patrolu Legii pod dowództwem por. Lisieckiego.

Zakwaterowaniem i wyżywieniem zajęli się p. Dziopińscy zaś urządzeniem choinki i całej imprezy p. Bielańscy z członkami Czytelni. Wieczorem dnia 29 XII przy pięknie przybranych trzech drzewkach urządzono wieczór choinkowy dla miejscowych dzieci, na który złożyły się popisy kolędowe żołnierzy Legii jako też i miejscowych chło-

paków. To pięknym przemówieniem Ks. Smolenia dzielono się opłatkami a św. Mikołaj z Warszawy rozdawał grzeczny dzieciom słodycze i przybory szkolne. Po części dla dzieci odbyła się część druga wieczoru, dla starszych w czasie której p. Inspektor Lisowski wzywał wszystkich do organizowania się gdyż jak zaznaczył nie są te czasy aby można chodzić luzem. Każdy Polak musi należeć do organizacji i musi jej się podporządkować albowiem wtedy stanowić będziemy siłę. Następnie omawiano kwestię jakich ludzi i do jakich prac powinna dotrzeć Legia na najbliższe ferie wakacyjne.

Na zakończenie delegacja Polaków z Dobraczyna dziękując Żołnierzom Legii zapewniła ich ze swej strony, że **tu na tej odwiecznej polskiej kresowej ziemi dalej stać będą murem, i z ziemi tej nic ich ruszyć nie zdoła.**

Munkacz brały udział regularne oddziały armii czeskiej (jedna kompania 4-go i jedna kompania 34-go pułku piechoty czecho-słowackiej) świadczy — jeżeli wierzyć zapewnieniom centralnego rządu praskiego, że nie był on poinformowany o przygotowującym się napadzie — o zupełnej dezorganizacji panującej już nie tylko na terytorium Rusi Podkarpackiej, ale istniejącej również w stosunkach pomiędzy poszczególnymi „państwami federacyjnymi” a rządem praskim.

Załatwienie „incydentu” granicznego węgiersko-karpatoruskiego przez ustanowienie pasa neutralnego nie daje żadnych gwarancji na przyszłość, że napaści tego rodzaju nie będą się już powtarzać. Nawet gdyby Węgrzy obsadzili dla pewności całą swą granicę z Rusią Podkarpacką silnymi garnizonami, wytworzy się stan anormalny, stan stałego pogotowia wojennego i to — w sercu Europy.

Ruś Podkarpacka nie przestaje być ogniskiem niepokoju i źródłem fermentów. Jakżeż może być inaczej w kraju, nad którym wbrew oczywistej woli ludności sprawuje władzę dwuosobowy „rząd” w osobach „premiera” Wołoszyna i „ministra” Rewaja, a rozkazy tego „rządu” wykonywane są przez terrorystów sprowadzonych do Rusi Podkarpackiej z poza jej granic? Jak długo istnieć będzie ten punkt newralgiczny w sercu Europy środkowo-wschodniej, tak długo panować w niej będzie stan naprężenia, tak długo narażona ona będzie na wstrząsy nerwowe w rodzaju „incydentu” granicznego z końca ubiegłego tygodnia. Stąd wypływa wniosek, że stan rzeczy istniejący obecnie nie jest normalny i musi ulec zmianie, jeżeli ma być ugruntowany trwały pokój w tej części Europy.

Trudno dzisiaj powiedzieć coś konkretnego o sposobie rozwiązania tego problemu. Lecz mimowoli ciśnie się na usta pytanie:

„Quousque tandem?..”

# RUŚ PODKARPACKA

## Ogniskiem Niepokoju w Europie Środkowej.

W święto Trzech Króli, będące równocześnie (według kalendarza Juliańskiego) wigilią świąt Bożego Narodzenia obrządku grecko-katolickiego, zagrzmiąły pod Munkaczem armaty. Uzbrojone bandy rządu księdza Wołoszyna przeprowadziły przy współudziale regularnych oddziałów armii czeskiej napad na pograniczne miasto węgierskie, położone na terytorium przyznany orzeczeniem arbitrażowym w Wiedniu, Węgrom.

Cel tego napadu był oczywisty: wykorzystując zmianę administracji wojskowej Munkacza zastąpionej przez władze cywilne, „siczowcy” ks. Wołoszyna usiłowali zaskoczyć Węgrów i odebrać im Munkacz. Przez 36 godzin grzmiąły pod Munkaczem armaty, terkotały karabiny maszynowe, rozlegał się grzechot karabinów ręcznych. Jak doniosła prasa, „słychać było częste wybuchy bomb i granatów”. A zatem regularna bitwa. Z tych samych doniesień prasowych wiemy, że pertraktacje wstępne odbywały się przy wtręce salw armatnich. Bo pomimo cech zewnętrznych tego napadu, noszącego wszelkie znamiona zorganizowanej zbrojnej agresji, pomimo zabitych i rannych, pomimo domów zburzonych pociskami artyleryjskimi — napad na Munkacz uznano za „incydent graniczny”. Wyznaczono mieszaną komisję węgiersko-czecho-słowacką celem zlikwidowania zajścia, zaś równocześnie

rząd węgierski wniósł ostry protest do rządu czecho-słowackiego. Na tym zdawało by się zakończyć się ów „incydent” graniczny.

Ale huk strzałów armatnich pod Munkaczem rozległ się głośnym echem Europy środkowej. Napad na Munkacz dowiódł całemu światu lepiej, niżby to uczyniły dziesiątki i setki artykułów prasowych, jak wielki chaos panuje w Rusi Podkarpackiej. Jest rzeczą niesporną, że bandy rządu Wołoszyna, które w tym ataku brały udział, złożone są z elementów napływowych i awanturniczych. Elementem tym nie wystarczą już gnębienie autochtonicznej ludności karpatoruskiej, której rządy Wołoszyna i Rewaja, choć stosunkowo krótkotrwałe, sprzykrzyły się już ponad miarę. Awanturnicy „importowani” przez Wołoszyna i jego współpracowników do Rusi Podkarpackiej sięgnęli obecnie po „laury agresji na zewnątrz”. Zamiary spełzły na niczym, napad odparto — ale wyczerpane przejściami ostatnich miesięcy nerwy środkowej Europy doznały nowego wstrząsu.

Objektywnego obserwatora napadu na Munkacz uderza w pierwszym rzędzie — jego nielogiczność. Jeśli obecny rząd Rusi Podkarpackiej zawdzięcza swe istnienie arbitrażowi wiedeńskiemu, to nacóż gwałci postanowienia tegoż samego arbitrażu, przyznającego Munkacz Węgrom? Aut—aut.. Odpowiedź na

to pytanie, na pozór trudne, jest prosta: rozpanoszone na Rusi Podkarpackiej elementy napływowe nie uznają... niczego. Doszły one do przekonania, że Rusi Podkarpackiej w jej obecnych granicach nie da się utrzymać na dalszą metę. Nonsens polityczny, gospodarczy i komunikacyjny jakim jest „samodzielna” Ruś Podkarpacka w jej dzisiejszej postaci, nie wytrzymuje próby życia. Zrozumieli to Czesi, którzy sami stwierdzili z końcem grudnia ubiegłego roku, że „Wołoszyn będzie cudotwórcą, jeżeli zdoła się utrzymać jeszcze przez dwa miesiące”. Zdają sobie z tego sprawę również obecni „władcy” tego kraju i chwytają się desperackich środków.

„Wyczyn” „siczowców” Wołoszyna dowodzi jednakże jeszcze czegoś innego. Fakt, że w ataku na

## ZŁOTO W WENDÉE.

Nie wielu francuzów myślało zapewne, że Vendée będzie w niedługim czasie na ustach wszystkich.

W malowniczej i lesistej Vendée odkryto nie dawno złoto, co spowodowało jej nagłą i nieoczekiwaną sławą. Okazuje się, że właściciel zamku w tej miejscowości odkrył złoto już kilka lat temu i przeprowadzał badania, czy warto będzie rozpocząć pracę nad jego wydobyciem.

Obecnie do wiadomości publicznej dostały się orzeczenia rzeczoznawców, na podstawie których można stwierdzić, że właściciel zło-

todaynego terenu i odkrywca, będą mogli w szybkim czasie dojść do olbrzymiej fortuny.

Jak wynika z badań, z jednej tony wydobytego materiału można uzyskać 75 gramów złota, a co ważniejsze 175 gr. platyny oraz 450 gr. srebra.

Właściciel terenu Alfons Motais wybudował już szyb głębokości 70 metrów, celem wydobywania skarbów ziemnych. Jak się okazało właściciel wydobywał je bez żadnego zezwolenia, wskutek czego w sprawę wydobywania cennych kru-

## CZY ZŁOŻYŁEŚ JUŻ DATEK NA POMOC ZIMOWĄ?

du ziemię pod zgięcia każdego korzenia, po czym zasypuje się tak osadzone drzewko ziemią, urabia się misę i podlewa taką ilością wody by ta przestawszy wchodzić stanęła powierzchni misy. Woda wnikać w ziemię wypiera znajdujące się tam powietrze, w próżnię wciąga cząstki ziemi, ciężarem własnym uciska ziemię do korzeni, ożywia je i pobudza do szybszego rozwoju.

Po wejściu wody, jakiś czas stojącej na misie mogą powstać wklęsłości lub otwory, które należy zasypać ziemią. Mając pod rękami gałązki sosny lub świerczyny, wyściela się nimi powierzchnię misy i krąg ziemi poza nią do 20 cm.

szeroko broniąc tym sposobem korzenie drzewka przed gryzoniami. W końcu porywa się przestrzeń wyścieloną świerczyną warstwą nawozu słomiastego wysoką do 30 cm ucina się kół o 2 do 3 cm. niżej korony drzewka i uwiązuje się do kołu u góry i dołu słomą. Przy układaniu warstwy gnoju trzeba uważać, by ten od pnia drzewka był oddalony o 1 — 2 cm. gdyż inaczej uszkodziłby drzewko. Nie rozporządzając igliwem, płaszczyny misy nie można zakrywać gnojem aż do mrozu, który zetnie ziemię, bo wiatrami wysuszony nawóz daje schronienie myszom i nornicom. Krycie płaszczyn gnojem ma celu

jesienią ochronę korzeni przed nagłym zamarzaniem, wiosną przyczynia się do zatrzymywania wilgoci. Wyjaśnić wypada jeszcze, dlaczego dół dwudzielny zapobiega stagnacji. W pierwszym roku po posadzeniu drzewko żyje własnymi sokami i one dają przyrost nadziemny i podziemny. Część korzenia umieszczona w głębszym oddziale dołu, znajdując lepsze warunki bytowania stosownie do tego rozwija się silniej i już w drugim i następnym roku odżywia drzewko podczas gdy korzeń części płytszej i ciasnej od pierwszej chwili musi pokonywać trudności rozwoju ziemi twardej nieuprawnej. Po 2 lub 3-ach latach

korzeń ten przyzwyczajony do trudności i zahartowany walką o byt, zaczyna ożywiać drzewko, gdy korzeń części głępszej przerósłszy uprawną glebę, rozpoczyna dopiero walkę z trudnościami terenu i trzeba roku lub dwu lat, aby przystosował się do okoliczności nowych i żywił drzewko. Więc okoliczność różności uprawy gleby i jej struktury, a tym wywołane zmiany w rozwoju korzeni podtrzymują należyty rozwój drzewka i chronią je od tak niepożądanego stanu, jakim jest zastój.

szców wmieszały się władze, które prace przerwały, aż do zupełnego wyjaśnienia kwestii prawnej. Po otrzymaniu zezwolenia produkcja będzie prowadzona w dalszym ciągu, jednak zyskiem podzieli się z właścicielem państwo. Właścicielowi tłumaczą obecnie przedstawiciele władz długo i cierpliwie, że Vendée nie jest drugą Kalifornią.

(ATE)

## KRONIKA

**Życzenia Noworoczne.** W dniu 1. stycznia br. o godz. 11 przedstawiciele tut. władz, urzędów, duchowieństwa, zakładów naukowych oraz organizacji i stowarzyszeń społecznych polskich złożyły na ręce p. Wicestaroście życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta i Rządu.

**Zebranie O. Z. N.** Dnia 5 bm. w sali Rady powiatowej w Sokalu odbyła się pod przewodnictwem p. Mgra Z. Olszewskiego burmistrza m. Sokala konferencja O. Z. N. Obwodu sokalskiego z udziałem p. Wicestaroście Mgra Michera, posła Franciszka Górskiego, członków Rady Obwodowej O. Z. N. oraz zaproszonych, przewodniczących Oddziałów i Kół O. Z. N. z terenu powiatu.

Na konferencji tej omówił poseł Górski sytuację międzynarodową, sytuację polityczną na terenie Małopolski Wschodniej oraz bardzo szeroko sprawy dotyczące nadchodzących wyborów samorządowych.

### OSOBISTE.

Z dniem 31 grudnia 1938 r., objął urządowanie, Starosta sokalski p. Józef Bauer.

**Zebranie Spółki Mleczarskiej w Parchaczu.** W związku z przeniesieniem Spółki Mleczarskiej w Parchaczu z patronatu z Krakowa do Masłosojuza we Lwowie w dniu 8 bm. w lokalu czytelnicy Proświty w Parchaczu odbyło się nadzwyczajne zebranie członków tej mleczarni przy udziale ponad 100 osób. Zebranie zajął Kotyk Wasyl, zastępca przewodniczącego Spółki Mleczarskiej z Parchacza. Dłuższe przemówienie wygłosił inż. Jolyk Grzegorz, delegat z Masłosojuza ze Lwowa.

**Z bronią w ręku.** Dnia 9 bm. Bubnij Józef uzbrowiony się w ucięty karabin, przybył do sieni domu Prokopa Małka, z Liwca, a będąc w stanie podchmielonym, groził Oldze Małko, lat 16 że ją zastrzeli. Groząc strzelił 3 razy w powietrze za to, że ta ostatnio zabroniła mu uczęszczać do jej domu. Karabin od Bubnija został odebrany przez Iwana Dziajana z Liwca. Zatrzymany Bubnij do zarzuconego mu czynu przyznał się.

**Zabójstwo i samobójstwo.** Dnia 4. bm. o godz. 18-tej Baszuk Mikołaj, z Przemysłowa wystrzelił z karabinu uciętego do swej narzeczonej Marii Hawryś, lat 15 w domu jej rodziców, raniąc ją ciężko w lewy bok. Po dokonaniu tego czynu Baszuk zbiegł do stodoły Piotra Dumy w Przemysłowie i tam z tego samego karabinu strzelił do siebie w lewą pierś ponosząc śmierć na miejscu. Postrzelona dziewczyna w stanie ciężkim została odstawiona do szpitala powszechnego w Sokalu. Powodem usiłowanego zabójstwa i samobójstwa była zawiedziona miłość

# Opłatek Strzelecki w Sokalu.

Dnia 7 bm. odbył się w salach „Sokoła” wielki opłatek strzelecki, który zgromadził ponad 600 osób.

W rzeźnię oświetlonej sali balowej, stanęły rzędem długie stoły zasłane białymi obrusami, przybrane jedliną, w rogu piękna oświetlona choinka. Miłe gospodynie i gospodarze, dziewczęta, chłopcy w mundurach strzeleckich krzatali się ochoczo, aby jak najwspanialej, najserdeczniej przyjąć i powitać gości.

Tam biegnie chłopczyna zaledwie kilkunastoletni w jakiejś niezwykle ważnej misji, tu dziewczątka śmignęła w szarej sukience strzeleckiej, oczy jarzą się, serce bije radośnie! dziś cała brać strzelecka święci tradycję łamania się opłatkiem! dziś wielka polska rodzina zasiądzie przy stołach, gdzie śpiewać będą społem legionowe piosenki, których słucha się z sercem bijącym mocno a dumnie w piersi, które wyczarowują z przeszłości zwarte szeregi legunów-zuchów Marszałka Piłsudskiego! widzi się wtedy oczyma duszy drogą

Baszuka, który przez dwa lata odwiedzał Marię Hawryś której matka w ostatnich dniach oświadczyła mu że córki za niego nie wyda. Przy samobójcy znaleziono karabin austriacki i jeden nabój.

**Samobójstwo.** Dnia 10 bm. około godz. 4-tej powiesił się w stodołę Kasjan Petynek, lat 62, z Bojanic. Denat był już od półtora roku chory na rozstrój nerwowy. W grudniu 1937 r. już w ten sam sposób usiłował popełnić samobójstwo lecz domownicy w czas go uratowali.

**Kradzież w cerkwi w Przemys-**

lowie. W nocy na 29. XII. 1938 r. nieznanymi sprawcy włamali się do cerkwi w Przemysłowie skąd skradli prześcieradło i 2 chustki kremowe wartości 50 zł. Dochodzenia w toku.

**Pożar** Dnia 6 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach Jakima Szamborskiego zamieszkałego w Steniatynie który doszczętnie zniszczył jedną stajnię i jeden spichlerz wartości 700 zł. Pożar powstał na strychu stajni z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn prawdopodobnie z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Z kolei zabierają głos Ks. Kanonik Szukalski, Komendant obwodowy P. W. kpt. Kozakiewicz ze Lwowa, Wicestarosta Micher, który

podkreśla piękną tradycję łamania się opłatkiem i Rejent Ign. Smereczński, składając Strzelcom życzenia imieniem pokrewnej organizacji Związku Kombatantów i T. S. L. Wszystkie przemówienia cechuje szczerą miłość Ojczyzny i stwierdzenie faktu, że tu na Kresach, odwiecznie polskiej ziemi stoimy mocno i oprzemy się wszelkim zakusom, że za nami stoi cała Polska, ze swoją potężną Armią.

Opłatek kończy się. Wszyscy wstają od stołów, które Strzelcy usuwają bo zaraz zacznie się zabawa. Orkiestra już gra a młodzież się niecierpliwi. Wreszcie sala wolna. Tańczą wszyscy! ogromna sala, staje się małym pokoikiem, bo nie zdoła pomieścić wszystkich. Zabawa wre, godziny płyną, za szybami wstaje szary świt. Powoli dźwięki orkiestry brzmią coraz rzadziej, na sali coraz przestronniej i wreszcie pusto....

Minął piękny wieczór i piękna noc minęła. Lecz w sercach, pamięć tych godzin nie szybko zniknie!

Minął piękny wieczór i piękna noc minęła. Lecz w sercach, pamięć tych godzin nie szybko zniknie!

Minął piękny wieczór i piękna noc minęła. Lecz w sercach, pamięć tych godzin nie szybko zniknie!

Minął piękny wieczór i piękna noc minęła. Lecz w sercach, pamięć tych godzin nie szybko zniknie!

**Nagły zgon.** Dnia 6. bm. zmarła Bendyga Teodozja lat 41, zamieszkała w Perespie na dotychczas niestwierdzoną chorobę. Jak wykazały wstępne dochodzenia, śmierć powstała prawdopodobnie wskutek pobicia.

**Repertuar kinoteatru „ŚWIT”** Dnia 21 i 22 bm. świetna komedia produkcji polskiej „KSIĄŻĄTKO”.

Dnia 28 i 29 bm. wspaniała satyra na snobów „ŻYCIE WE DWOJE”.

## Nareszcie mówiąca maszyna.

Nowy krok na drodze do sztucznego człowieka.

Sztuczny człowiek był jedną z największych ambicji inżynierów świata i wyniki ich prac były jednymi z najciekawszych eksponatów wystaw światowych. Obecnie zostało rozwiązane wreszcie jedno z najtrudniejszych zagadnień, nad którym dotąd napróżno się silono, a mianowicie wynaleziono maszynę naprawdę mówiącą, a nie tylko, jak dotąd reprodukcją głosu czy mowę ludzką.

Maszyna ta wynaleziona przez inżynierów z Bell Telephone Laboratories — stanie się oczywiście jedną z głównych sensacji wystawy międzynarodowej w New Yorku, a tymczasem była demonstrowana, według doniesień prasy angielskiej, wobec grupy uczonych w Filadelfii.

Aparat nazywa się Voder (skrót od voice operation demonstrator). Wytwarza ona szmery i syki w piszczałkach podobnych do organowych i następnie przerabia je na litery, słowa i całe zdania. Bardzo łatwo przez odpowiednią modulację nadać aparatowi głos męski, kobiecy lub dziecięcy, a nawet kazać mu śpiewać, czy wydawać różne głosy zwierzęce. Wygląda on, jak wielka maszyna do liczenia z klawiszami i nożnym pedałem. Na nauczanie się operowania nim potrzeba mniej więcej roku, a podczas de-

monstracji nie ukazano wcale wszystkich jego możliwości. „Voder” wyrzekła jednakże wyraźnie, chociaż z lekkim „elektrycznym akcentem” słowa „Trzeba być cierpliwym” i zademonstrowała złożenie szeregu

luźnych dźwięków w słowa oraz wymówiła, jak twierdzi „Times” szereg trudnych cudzoziemskich słów przynajmniej tak poprawnie, jakby je wymówili ci co nią operowali.

(ATE)

## Sprzedam

do rozbiórki dom drewniany, kryty blachą solidnie wykończony budowany w r. 1936, zawierający pięć pokoi.

Wiadomość: Inż. HENRYK KRUSZEWSKI  
HOHOLÓW, p. WITKÓW NOWY.

POWIAT. KOM. KASA OSZCZ.  
W SOKALU

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe  
już od 1 złotego

UDZIELA POŻYCZEK WEKSLOWYCH, PRZYJMUJE WEKSLE DO INKASA oraz ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

Za wszelkie zobowiązania Kasy, ręczy  
Wydz. Pow. całym swym majątkiem.

Lokal Kasy mieści się w b. bud. Sądu Grodzk., z wejściem od strony Bazaru.